

Wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd” dla Dawida Durlaka z Gimnazjum nr 6 im. Z. Herberta w Krakowie, kl. III gimnazjum, kategoria proza

Bezimienni bohaterowie

Co to znaczy być bohaterem? Pewne japońskie przysłowie brzmi: „Gdy w świecie zamieszanie, pojawiają się bohaterowie”. Karel Čapek stwierdził, że żadnego bohaterstwa nie da się zaplanować; może się ono jedynie przytrafić. Na pewno jest to coś bardzo trudnego z czym nie wszyscy mogą sobie dać radę. Nie jest łatwo być bohaterem. Być jednym z nielicznych, którzy dostrzegają zło w otaczającym świecie i próbują mu się przeciwstawić. Myśląc o bohaterach, przychodzą mi do głowy postacie z komiksów i bajek, które jako super herosi walczą o pokój w świecie. Jednak bohaterstwo można rozumieć też nie tylko w sposób bezpośredniej walki, lecz także jako przeciwstawienie się okrucieństwu świata i pomoc innym ludziom. Znamy swoich bohaterów narodowych. Należą do nich między innymi Jan Paweł II, Józef Piłsudski, Jerzy Popiełuszko. Są to postacie, które poświęcały się w obronie swojego kraju, idei i tego w co wierzyli, w wielu przypadkach oddając za to swe życie. Fiodor Dostojewski jest autorem słów „Być bohaterem przez minutę, godzinę, jest o wiele łatwiej niż znośić trud codzienny w cichym heroizmie”. Dlaczego więc tak mało wiemy o cichych bohaterach i jakie wartości nimi kierują?

Wojna, każdemu bezsprzecznie kojarzy się ze złem. Bez wątplenia określenie to niesie w sobie duży ładunek skumulowanego strachu, nieszczęścia i krzywdy. Lecz z drugiej strony to czas, w którym pojawia się również mnóstwo dobra, a nawet bohaterstwa. Składają się na to uczynki, postawy, zachowania ogromnej ilości ludzi, o których wiedzą nieliczni. Bohaterowie ci nie są postaciami z pierwszych stron gazet. Nie znaczy to jednak, że ich bohaterstwo jest mniej znaczące, niż owych bardzo znanych ludzi. Przykładem takich mało znanych osób są zdobywcy medalu „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Są to ludzie, o których wiemy niewiele, a ich poświęcenie i ryzykowanie życiem dla innych są warte podziwu.

Przyjrzyjmy się zatem dwóm postaciom: Janowi Żabińskiemu i Irenie Sendlerowej. Jan Żabiński podczas hitlerowskiej okupacji prowadził tajne nauczanie w szkołach średnich, a także (za co został odznaczony) uratował wielu Żydów „szmuglowanych” z warszawskiego getta. Poza tym dowodził plutonem w Powstaniu Warszawskim, w czasie którego został ciężko ranny i wzięty do niewoli.

Niewątpliwie Jan Żabiński był człowiekiem niezwykle ofiarnym, dostrzegającym swój cel i dążącym do niego mimo przeciwności. Postawę taką można zaobserwować w „Przesła-

niu Pana Cogito”. W wierszu tym Zbigniew Herbert pokazuje cel. „Ocalałeś nie po to aby żyć masz mało czasu trzeba dać świadectwo [...] Bądź wierny Idź.”. Autor nawołuje każdego z nas do zadania, jakim jest podążanie wytartą ścieżką bohaterów. „Idź dokąd poszli tamci do ciemnego kresu po złote runo nicości twoją ostatnią nagrodę”. Ten, kto odważy się pokonywać tę niezwykle trudną drogę, nie zyska nic w materialnym wymiarze. Tak samo jak Jan Żabiński pozostanie nierozpoznawalny oraz nieznanym szerszej opinii społecznej. W wierszu napisane jest: „(...)a nagrodzą cię za to tym co mają pod ręką chłostą śmiechu zabójstwem na śmietniku”. Świadczy to o tym, że ze strony ludzi nie możemy liczyć na żadną pomoc w naszej misji.

Niedawno 12 maja tego roku zmarła Irena Sendlerowa, która każdego dnia w czasach okupacji ratowała ludzkie życie i tym samym narażała się na tortury i śmierć. Ta kobieta uratowała dwa i pół tysiąca żydowskich dzieci z warszawskiego getta, a mało kto ją znał. Dopiero w ciągu ostatnich kilkunastu lat zaczęto mówić o tej wybitnej postaci i jej heroizmie. Świat dowiedział się o niej zbyt późno, dlatego też nie doceniono jej w 1977r. nagrodą Nobla.

Według mnie ta młoda kobieta zdziałała więcej dla dobra ludzkości niż ktokolwiek inny. Irena Sendlerowa ma swoją listę ocalonych osób, dlatego często porównuje się ją do Oskara Schindlera. Takiego porównania nie lubiła pani Irena i ja się z nią zgadzam, gdyż Oskar Schindler nie ryzykował życia, dając pracę Żydom, wręcz przeciwnie zarabiał na nich. I w ten sposób przy okazji ich ocalił. Irena wraz z osobami współpracującymi tzw. „łącznikami podziemia” – co zawsze podkreślała – ocaliła wiele osób, codziennie narażając się na śmierć.

W 1942r. Irena Sendlerowa została aresztowana przez gestapo i torturowana na Pawiaku. Skazana na śmierć przez rozstrzelanie, została ocalona przez przekupionego niemieckiego strażnika. Wzbudza największy podziw jej dalsza działalność w słusznej sprawie. Moim zdaniem niewielu ludzi, którzy przeszli przez piekło Pawiaka „... do dziś mam wizytówki tych nadludzi na swoim ciele...” miałyby odwagę pozostać wiernym swoim ideałom. Ta wielka kobieta – człowiek, z pewnością jest bohaterem o jakiego chodziło Herbertowi.

Wracając do wiersza Herberta, czytamy: „Bądź odważny, gdy rozum zawodzi, bądź odważny. W ostatecznym rachunku jedynie to się liczy.” Czym jest ta odwaga? Czy jest jak powiedział Pierre Veron sztuką bania się, aby bania nikt nie zauważył, lub jak to wyraził Alojzy Żółkowski „Odwaga jest czasem i skutkiem strachu”. Sięgając do biografii Zbigniewa Herberta, zauważamy jego osobiste zaangażowanie w działalność opozycji demokratycznej oraz sprzeciw wobec kierowniczej roli partii komunistycznej w państwie. Pokazuje on, żeby być śmiałym i nie wahać się bronić tego, w co wierzymy i co kochamy. Pan Cogito – bohater szeregu wierszy Herberta - jako człowiek myślący nakazuje w życiu kierować się odwagą, re-

agować gniewem na krzywdy ludzkie, gardzić „szpiclami, katami i tchórzami” – mimo iż takiego bohatera nie czeka splendor ani zaszczyty, a wręcz przeciwnie spotyka niezrozumienie i przykrości. Według poety każdy człowiek powinien być jak: Gilgamesz, Hektor czy Roland – wierny swoim zasadom, wartościom i ideałom – bo tak tylko można być w pełni homo sapiens.

Tego rodzaju człowiekiem był mój dziadek. Pracował jako robotnik w hucie im. Lenina w Krakowie – Nowej Hucie. Był zwykłym robotnikiem, który przyjechał do nowo powstającej dzielnicy Krakowa. Jako młody człowiek mieszkający na wsi, pragnął dostać się do nowego miasta, zdobyć zawód i jak to się mówi „ulożyć sobie życie”. Takich ludzi było wtedy tysiące - zwykłych, szarych obywateli, którzy tworzyli obraz Nowej Huty według zamierzeń twórców – pierwszego w pełni komunistycznego miasta. I co widzimy? Otóż następuje w pewnym momencie wyraźny rozdźwięk pomiędzy zamierzeniami władz komunistycznych dotyczących narzucenia mieszkańcom ideologii totalitaryzmu, a wartościami polskimi, patriotycznymi jakie wynieśli ze swoich domów obywatele Nowej Huty. Najpierw był to udział w odprawianych ukradkiem „mszach polowych”. Następnie mój dziadek uczestniczył w walce o krzyż w Nowej Hucie. W ten sposób bronił swoich korzeni, polskości, wartości, bez których nie wyobrażał sobie życia. Później brał udział w strajkach organizowanych na terenie kombinatu, w mszach za ojczyznę. Został członkiem „Solidarności”. I chociaż nie był nikim ważnym w strukturach związkowych, ani też nie zajmował żadnej funkcji, to wraz z tysiącami podobnych mu ludzi tworzył obraz zbiorowego bohatera walki z totalitaryzmem w czasach współczesnych.

Czy ludzie tacy jak opisani powyżej bali się? Czy rozum nie podpowiadał im, żeby się nie angażować i zrezygnować? Myślę, że tak było. Lecz z drugiej strony pójście na kompromis z reżimem (czy to był faszyzm, czy też komunizm) powodowało oddzielenie od własnych korzeni, wręcz przekreślenie wielu setek lat historii narodu polskiego oraz tradycji, która zrodziła wzory postępowania, ideały. Przyjęcie innej postawy przez ludzi (zwłaszcza przez tych mniej wykształconych) wydaje się być wręcz niemożliwe. Moim zdaniem właśnie takie postępowanie zwykłych, anonimowych obywateli kreują bohaterstwo osób bardziej znanych. Oraz co znacznie ważniejsze tworzą wzór, pewien kanon zachowań społecznych, ogólnie uznawanych za słuszny i patriotyczny.

Przyglądaliśmy się w naszych rozważaniach ludziom. Żyli oni w różnym czasie i systemach społecznych. Według mojej opinii wszyscy byli bohaterami swoich lat. Łączy ich jedno: w pewnym momencie życia podjęli decyzję o walce trudnej, nierównej, w imię godności człowieka. Występowali przeciw ograniczeniom jego egzystencji, a co najważniejsze bronili

prawa do życia. Zostali w pamięci osób, którym pomagali, w pamięci ich rodzin. Jestem przekonany, że ci bohaterowie nie zostaną zapomnieni.